

omawiania powyższych spraw, przy sposobności mogłybyśmy przeczytać coś religijnego, lub dotyczącego aktualnych spraw Kościoła dla naszej własnej korzyści i wykształcenia. Panie chętnie się zgodziły. Zebrania wprowadzie niezbyt regularnie się odbywają, gdyż celowo, jeżeli która nie może przybyć, zebranie się odkłada. Jest to trochę niedogodne, ale przy małej ilości osób możliwe, a zyskuje się obecność tych, które może chętnie znajdowałyby wymówkę, by opuścić zebranie. Rzec ta trwa już półtora roku.

Głównym punktem zebrania jest zawsze czytanie, które służy nam jako materiał do swobodnej rozmowy na tematy religijne. Dotąd przeczytałyśmy wiele doskonałych artykułów z Ruchu Katolickiego i Sodalisa, następnie Obrazki z życia Zbawiciela, które bardzo się podobały, Płomień ofiarny — Lequeux, Moje nawrócenie — Nicholl, teraz mamy zamiar czytać Dekalog Tóth'a. W rozmowie staram się poruszyć sprawy, na które chcę położyć nacisk, zagadnienia dla uczestniczek aktualne. Panie same wysuwają swoje trudności i zarzuty, opowiadają swoje przeżycia. Była mowa o obowiązku apostołstwa, o potrzebie kształcenia się w rzeczach wiary, o uczeniu dzieci religii i przygotowywaniu ich do pierwszej Komunii św. przez matki, o staraniu się o wczesne sprowadzenie księdza do chorych i o przesądach panujących pod tym względem, o wartości nadprzyrodzonej uczynków spełnianych w intencji służenia Bogu itd.

Co nie uda mi się dość wyraźnie w rozmowie podkreślić, staram się umieścić i uwypuklić w sprawozdaniu z każdego zebrania, które w tym właśnie celu sama piszę. Podczas czytania panie szyją z materiałów poprzednio u mnie do szycia przygotowanych. Przed gwiazdką zabierały robotę do domów do wykończenia i w ten sposób uszyłyśmy kilkanaście sztuk odzieży. Wybrałyśmy dwie rodziny najbiedniejsze, które panie osobiście odwiedzają i donoszą o ich potrzebach. U jednej z pań składowy miesięcznie dla tychże ubogich ofiary w naturze, mąkę, kaszę, cukier. Prowadzi się książkę tych ofiar jak również i rozdanej odzieży.

Co do pracy w Stow. Młodzieży to jedna z pań już niemal samodzielnie kieruje ogólną działalnością Stowarzyszenia, prowadzi zebrania, wygłasza pogadanki, inne panie prowa-

dzą wieczorne kursa dokształcające, urządzają przedstawienia, biorą udział w obchodach i uroczystościach. W najbliższym czasie dla dodania nowej treści życiu koła mają panie wziąć pod opiekę miejscową ochronkę przychodnią.

Małe to nasze kółko przygotowało teren dla rekolekcyj zamkniętych w szerszym już gronie osób zamiejscowych. Z niemałym niepokojem zabierałam się do wykonania powyższego zamiaru. Zdawałam sobie sprawę, że osoby, o których myślę, żyją w skromnych warunkach, a więc niełatwo im będzie opuścić dom i rodzinę na parę dni, przytem dla niektórych idea rekolekcyjna jest zupełnie obca. Trudność stanowić będzie również wybór uczestniczek, gdyż trzeba będzie utrzymać pewien poziom intelektualny i towarzyski mniej więcej chociaż zrównany, a z drugiej strony nie urazić kogo, lub nie pominąć duszy właśnie potrzebującej pomocy. Pan Bóg jednak pokierował dziwnie łaskawie wszystkim. Osoby, które miały już szczęście organizować rekolekcje we własnym domu, wiedzą jakie łaski i jaka cudowna, nadprzyrodzona pomoc towarzyszy niezawodnie takiemu przedsięwzięciu, stanowiąc stokrotną nagrodę za poniesione trudy.

Rekolekcje odbyły się między 6—10-ym lipca ubiegłego roku. Na 60 rozesłanych zaproszeń wzięło udział 35 pań, większa część były to żony urzędników, resztę stanowiły panie z okolicznego ziemianstwa. Rekolekcyj udzielał O. Moskała T. J., łącząc swą wybitną siłę argumentacji z gorącością uczucia i głęboką dobrocią serca. Trzeciego dnia wieczorem odbyło się zebranie, na którym O. Moskała zapoznawał nas z pracą katolicką na całym świecie oraz w Polsce, wyjaśniał sprawę Akcji Katolickiej, tak mylnie nieraz rozumianą i zastanawiał się wspólnie z nami, co dałoby się dla sprawy katolickiej w naszej okolicy zrobić. Mówiono o pragnieniu i trudnościach założenia Sodalicii. Na razie wobec trudności komunikacyjnych, finansowych i innych nie można było nic realnego ustalić. Postanowiono tymczasem podtrzymywać i wzmacniać w sobie życie wewnętrzne przez czytanie i kształcenie się w rzeczach wiary. Dobrze dobrana lektura religijna pogłębia znajomość prawd Bożych, przynosi nam pomoc w wielu okolicznościach życia, wreszcie budzi pragnienie czynu apostołskiego.